

# Protokół przesłuchania świadka

Dnia 30 sierpnia 196. 7 r. w Rynkówce

Wice-Pod-Prokurator, St. Referendarz Sędziy, Asesor<sup>1)</sup> Prokuratury  
Wojewódzkiej w Gdańsku Marien Multan

z udziałem Protokółanta /-

w obecności stron /-

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia<sup>1)</sup> — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. ..... k. p. k.<sup>1)</sup>, po czym oświadczył on, że<sup>2)</sup>

..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Franciszek Krupop

Wiek 63 lata

Imiona rodziców Franciszek i Maria z d. Siura

Miejsce zamieszkania Rynkówka gr. Leśna Jania pow. Starogard

Zajęcie rolnik

Karalność nie karany

Stosunek do stron /-

Od 1935 roku zamieszkiwałem w Rynkówce. W październiku 1939 roku powróciłem do domu z frontu pod Skarżysko Kamienną. Po trzech dniach przyszedł do mnie do domu SS-man Steinborn z Jeżewnicy i kazał mi się zgłosić tego samego dnia w Kamionce koło gospodarstwa Nyca. Kiedy tam przyszedłem, byli tam już zebrani Polacy z okolicy. Mogło tam być około 7 osób. Przypominam sobie nazwiska niektórych z nich. Ryś z Kamionki, Górski też z Kamionki i Ciurowska z Kamionki. Stamtąd wozem SS-mani Steinborn i Neuman z Kamionki odwieźli nas do majątku Von Plehna w Kopytkowie. Osadzili nas tam w piwnicy gdzie było już sporo osób uwięzionych. Byli tam jak pamiętam znajomi mi Polubiński z ojcem pochodzący z Jeżewnicy. W piwnicy tej przebywałem około tygodnia. W tym czasie byłem przesłuchiwany przez Von Plehna i rządcę majątku Stoyke. Nie przypominam sobie czy byli oni w mundurach. Przesłuchanie odbywało się w biur. Pytali mnie o miejsce urodzenia, max miejsce zamieszkania itp. Z rozmowy robili notatki. Po tygodniu czasu pięciu lub sześciu SS-menów odwieźło nas do więzienia w Starogardzie. Wśród tych SS-  
menów znałem Neumana z Kamionki, Leśniczego z Kopytkowa-Kurza i

<sup>1)</sup> Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

<sup>2)</sup> W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k. p. k.).

Steinberna. Pozostałych, nie znałem. Polaków mogło być około 25 osób. Po wejściu do więzienia Kurz w rozmowie z SS-inspektorem Jostem przedstawił nas jako ludzi złapanych w lasach. Jost kazał nas osadzić w pojedynczych celach. Tego samego dnia osadzili nas w celach grupowych. Razem ze mną w jednej celi przebywał Niemiec Jutrowski pochodzący z Osieka bądź okolic i opowiedział mi, że w jego sprawie interweniowali żandarmi ze Osieka u komendanta żandarmerii w Starogardzie i on opowiedział temu komendantowi, że my jesteśmy spokojnymi rolnikami a nie ludźmi z lasu jak to mówił Kurz. Prawdopodobnie dlatego osadzili nas w celach zbiorowych. W więzieniu przebywałem do grudnia 1939 roku. Pracowałem w tym czasie w parku w Starogardzie razem z nauczycielami. Nazwisk ich nie znałem. Nadzór nad nami w więzieniu i w czasie pracy mieli SA-mani. W więzieniu nie byłem przesłuchiwany. Jednego dnia jak wracałem z pracy, widziałem na korytarzu więziennym około sto osób stojących w trzech rzędach. Odliczali oni do dwudziestu i wychodzili na podwórzec więzienny gdzie stały dwa autobusy. Wśród tych osób poznałem znajomych, Czortka z Rynkówki, Klasa z Rynkówki, Mocarskiego z Bukowiny, żonę Klasy i żonę Swierczyńskiego z Kamionki. Po wejściu do celi słyszałem odjeżdżające z więzienia samochody. Współwięźniowie mówili po tym, że Polaków wtedy wywieźli do Szpęgawska i tam zamordowali. Wymienieni moi znajomi wszyscy zostali zamordowani. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano. Rodatkowo zeznałem, że Rysia z Kamionki wywieźli jednym z poprzednich transportów. Natomiast ten transport dwoma autobusami był ostatnim do Szpęgawska.

zeznał

przesłuchał

*Grzegorz Franciszek*

